

Marek Dyżewski

Rektor Akademii Muzycznej we Wrocławiu
w latach 1990-1994
Eseista muzyczny

Bezcenny dar improwizacji

Teoretyczne traktaty, których przedmiotem jest muzyczna improwizacja, koncentrują się zwykle na jej stronie technicznej. Dlatego proponowane przez ich autorów definicje ujmują jedynie niektóre aspekty improwizowanych utworów, a pomijają to, co stanowi o ich istocie.

W wykładzie zarysuję moją teorię improwizacji, wskazując na szczególny status ontyczny tego rodzaju twórczości.

Poruszę kwestię inspiracji stanowiącej warunek wartościowej wypowiedzi artystycznej. *Czym jest inspiracja? Na to pytanie – mówi Witold Lutosławski – trudno jest odpowiedzieć. Można tylko ten stan opisać. Jest to stan, w którym człowiek nabyma z niewiadomych przyczyn większych sprawności niż wynosi jego przeciętna. W jego wyobraźni powstają twory, które nigdy przedtem w niej się nie znajdowały. Najprościej moment taki można opisać w ten sposób: nagle oto nabiera się świadomości istnienia czegoś, czego przedtem nie było.*

Zamiast odpowiedzi na pytanie: Czym jest inspiracja? Witold Lutosławski daje jedynie opis tego, jak objawia się ona w pracy artysty. Nie mówi zaś o jej źródłach. Mój wywód traktuję jako okazję by określić owe źródła. A właśnie w kreacji improwizowanej są one wielorakie.

Nie uprzedzając kwestii będących treścią wykładu, dodam jedynie, iż ze zjawiskiem improwizacji mamy do czynienia nie tylko w dziedzinie muzyki, ale też w innych dziedzinach twórczości artystycznej. Witold Gombrowicz mówi wyraźnie: *Nie ma innego sposobu pracy niż ciągła improwizacja. Powiedziałbym nawet więcej: nie mogą być wartościowe wytwory artystyczne, które nie są robione w ten sposób. Artysta jest tym, który improwizuje.*

21 marca 2018

godz. 15.30